

*Magdalena Rosińska**

PROCES GLOBALIZACJI – PRÓBA ZDEFINIOWANIA ZJAWISKA I OCENY JEGO WPLYWU NA KSZTAŁTOWANIE MIĘDZYNARODOWYCH STOSUNKÓW EKONOMICZNYCH

Tematyka niniejszej pracy wynika ze zmian zachodzących w gospodarce, a właściwie z oddziaływań, jakie proces globalizacji wnosi do życia każdej jednostki. Bezpośrednia chęć poznania zjawisk, wzajemnych relacji, zrozumienia tendencji nimi kierujących, skutków ich oddziaływań na zachowanie jednostek, społeczeństw, narodów, kultur, religii, systemów politycznych i gospodarczych wydaje się tym zagadnieniem, dla którego warto podjąć trud zebrania i przeanalizowania materiałów dających odpowiedź na coraz częściej zadawane pytania.

Czym jest? Jakie niesie przesłanie? Dokąd zmierza proces, zjawisko, tendencja, którym nadano ogólne pojęcie globalizacji? Jaki stosunek do tego problemu prezentują najsilniejsze gospodarki współczesnego świata? Jakie są zasady patrzenia przez nie na proces globalizacji? Czy akceptują zachodzące zjawiska pragnąc uczynić je strategią postępowania w walce o lepszą pozycję konkurencyjną wymiany międzynarodowej? Czy może stoją bezradnie, patrząc jak świat podąża dalej, omijając ich dotychczasowe wysiłki zmierzające do zapewnienia swoim obywatelom lepszego życia? Dlaczego tak się dzieje, że coraz częściej wysiłki te są znacznie niewystarczające, by móc myśleć o powodzeniu deklarowanego publicznie celu podnoszenia dobrobytu i bezpieczeństwa obywateli.

Jak radzą sobie z tymi problemami takie potęgi gospodarcze, jak Unia Europejska, Stany Zjednoczone, Japonia, do niedawna niepodważalni liderzy światowych rankingów gospodarczych? Czy wzajemna sieć powiązań gospodarczych sprzyja, czy może przeszkadza w utrzymaniu pozycji liderów światowych zmagających o dobrobyt, hegemonię, przywództwo?

Ze względu na obszerność zagadnienia oraz skalę problemu postanowiłam zawęzić tematykę rozważań do wzajemnej polityki gospodarczej trzech

* Dr, adiunkt, Katedra Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych Uniwersytetu Łódzkiego.

najbardziej znaczących autorów rynków międzynarodowych, to znaczy Unii Europejskiej, Stanów Zjednoczonych i Japonii, uznając, że poznanie zachowań tak znaczących podmiotów procesów gospodarczych pozwoli wyciągnąć wnioski dające przełożyć się w sposób porównywalny na inne podmioty życia gospodarczego naszego globu.

Ze względu na popularność zagadnienia oraz niewątpliwe znaczenie dla przyszłości stosunków polityczno-gospodarczych, tematyki tej dotyczy ogromny materiał badawczy w postaci niezmierzonej liczby dokumentów z wystąpień polityków, przyjętych rezolucji o znaczeniu ogólnym i bilateralnym, zawartych porozumień międzynarodowych, prac naukowych, badawczych, publikacji w postaci książkowej, prasowej itd. Ogarnięcie całości wydaje się zamierzeniem nieosiągalnym, dlatego też w swoim opracowaniu dokonałam świadomej selekcji materiału służącego do zapoznania się ze zjawiskiem globalizacji skupiając się na oficjalnych dokumentach rządów wymienionych krajów oraz Komisji Europejskiej w przypadku Unii. Oczywiście, oprócz wymienionych powyżej źródeł, podpieram się w sposób jak najszerszy autorytetem innych badaczy, którzy podjęli prace nad poznaniem zjawiska.

Wszystkie powyższe zagadnienia postanowiłam wyeksponować w postaci zauważalnych tendencji, mających charakter ogólny, na tle normalnie toczącej się pragmatyki życia gospodarczego. Trudności, jakie napotkałam przy systematyzacji zagadnień związanych z nowością tematyki w polskim, chociaż nie tylko, piśmiennictwie dotyczyły głównie przedziału czasowego, jakim należy się posłużyć badając zjawisko. Dlatego wprowadziłam zasadę czasową polegającą na przyjęciu okresu lat dziewięćdziesiątych XX w. jako podstawowego dla opisywanego zagadnienia, z poszerzeniem go o okres ostatniego półwiecza w opisywaniu wzajemnych zależności gospodarczo-politycznych omawianych gospodarek.

Nie jest możliwe rozważanie aspektów współpracy międzynarodowej bez możliwości zaprezentowania pojęć tak powszechnie związanych ze współczesnym rozwojem wymiany międzynarodowej jak kapitał, technologia, transnarodowe korporacje, wzrost gospodarczy. Pojęcia te są powszechnego użytku kluczami obrazującymi stan zaawansowania w rozwoju gospodarczo-społecznym państw, regionów, międzynarodowych powiązań typu terytorialnego, czy też multiterytorialnego.

Koncepcja opracowania polega na przedstawieniu poszczególnych aktorów zagadnień, następnie zachodzących pomiędzy nimi relacji o charakterze gospodarczym, wynikających z przyjętych ustaleń traktatowych, bilateralnych oraz transnarodowych.

POJĘCIE GLOBALIZACJI STOSUNKÓW EKONOMICZNYCH WE WSPÓŁCZESNYM ŚWIECIE

Globalizacja gospodarki światowej stanowiła w okresie ostatniej dekady prawdziwą pożywkę dla mediów całego świata. Bogactwo literatury na ten temat przyprawia o zawrót głowy, a zmienność widzenia oraz subiektywizm spojrzeń autorów prac pozwala na otarcie się o niebezpieczeństwo zagubienia istoty zjawiska. Opierając się tylko na ostatnio opublikowanych pozycjach, np. A. Zorskiej¹, można przytoczyć co najmniej kilkanaście definicji. Dokonanie wyboru, która z nich najtrafniej przybliży opisywany proces, wydaje się nie do rozstrzygnięcia. Dodatkowym utrudnieniem jest to, że równolegle w literaturze można spotkać termin „globalizm” opisujący stan świata oplecionego siecią międzykontynentalnych powiązań o charakterze ponadnarodowym.

Większość autorów zwraca uwagę, że globalizacja, widziana jako stopień otwartości gospodarki światowej, nie jest zjawiskiem nowym. Często odwołują się do przykładu schyłku wieku XIX, gdy wartość wolumenu kapitału zagranicznego w stosunku do produktu światowego była dwukrotnie wyższa niż obecnie².

Odmienność nowej sytuacji akcentuje się poprzez podkreślanie:

- skali zjawiska;
- wykreowanie się nowych podmiotów takich jak międzynarodowe korporacje;
- rosnącego znaczenia uregulowań organizacji międzynarodowych, takich jak WTO czy MFW;
- wzrostu roli i rangi organizacji pozarządowych;
- poziomu zagranicznych inwestycji bezpośrednich;
- znaczenia, jakiego nabiera kształtowanie się nowych rynków i sposobów ich funkcjonowania (np. z możliwością prowadzenia transakcji całodobowych dzięki wykorzystaniu sieci połączeń internetowych).

Tak znaczny przyrost wymiany handlowej nie może pozostać niezauważony przez gospodarkę światową, a ściślej przez jej poszczególne ogniwa, jakimi są gospodarki krajowe. Olbrzymi zastrzyk w postaci dopływu nowych technologii, a szczególnie rewolucja informatyczna, wraz z liberalizacją wymiany z zagranicą powoduje zjawisko pogłębienia międzynarodowego podziału pracy, wyższego wzrostu gospodarczego i dobrobytu społeczeństw. Następstwem tych zjawisk jest postępująca zależność gospodarcza społeczeństw względem siebie.

¹ A. Zorska, *Ku Globalizacji? Przemiany w korporacjach transnarodowych i gospodarce światowej*, Warszawa 1998.

² J. Wiecki, *Zmiany i kontynuacja*, „Magazyn Finansowy”, 1999, nr 55.

CZYM ZATEM JEST GLOBALIZACJA? – PRÓBA ZDEFINIOWANIA

Według niektórych badaczy jest to najgłębszy wstrząs podstaw ogólnoswiatowej społeczności, zmieniający w sposób zasadniczy dotychczasowe paradygmaty jej rozwoju. Niemniej nie udało się przyjąć lub nawet określić jednolitej definicji tego kompleksu procesów, a za jego obecny wynik przyjęto stopniowe tworzenie się ogólnoswiatowej gospodarki. Wstępnie przyjmuje się, że globalizacja stanowi wyższy stopień, bardziej złożony i zaawansowany rozwojowo etap, umiędzynarodowienia działalności gospodarczej.

Zauważalne jest jego występowanie na trzech poziomach jednocześnie: przedsiębiorstw, rynków – gałęzi oraz gospodarki światowej.

Jego początków należy szukać w XIV w., a wiąże się one z rozwojem zamorskiej działalności kompanii handlowych. Jednak dopiero lata 1870–1914 uważane są za pierwszy etap globalizowania się działalności gospodarczej. W zasadzie jest to jedyny okres, do którego ocen większość naukowców nie wnosi zastrzeżeń. Późniejsze rozważania i wypowiedzi noszą znamiona zupełnie innego postrzegania zjawiska, aczkolwiek odnoszą się one do różnic wynikających z drobiazgowej analizy, polegającej na odmienności widzenia szczegółów.

D. Levy uważa, że globalizacja odnosi się do narastającej integracji gospodarek narodowych przez handel międzynarodowy oraz zagraniczne inwestycje bezpośrednie; w miarę jak kapitał staje się coraz bardziej mobilny, a technologie ułatwiają komunikowanie się, granice poszczególnych państw robią się coraz bardziej przepuszczalne dla działalności gospodarczej realizowanej w skali międzynarodowej³.

Odnotowujemy dostrzeganie stopniowego tworzenia się gospodarek, w których poszczególne kraje są ściśle współzależne w zakresie handlu, inwestycji oraz współpracy przedsiębiorstw. Dla funkcjonowania systemu niezbędne stają się podstawy stwarzania możliwości działania, takie jak: liberalne warunki funkcjonowania handlu międzynarodowego, inwestycji zagranicznych, przedsiębiorstw oraz produkcyjna i handlowa działalność ich filii⁴.

Działanie na odległość (*action at distance*), to istota procesu globalizacji według A. Giddensa⁵. Pogląd prezentowany przez tego autora sprowadza się do widzenia procesu globalizacji jako działań poszczególnych podmiotów w odległych miejscach, które poprzez akt swojej aktywności wywierają wpływ na inne podmioty, poszczególne zdarzenia lub jednostki, w globalnej czasoprzestrzeni. Powoduje to efekt wciągania podmiotów zewnętrznych do zachowań nakreślonych zachowaniem strategicznym organizacji globalnej.

³ D. Lavy, *International productions and sourcing: Trends and Issues*, „STI Review” 1999, No 13.

⁴ J. H. Dunning, *The global economy, domestic governance, strategies and transnational corporations: interactions and Policy Implication*, „Transnational Corporations” 1998, No 3.

⁵ A. Giddens, *Antony Giddens on Globalization*, „UNRISD News” 2000, No 15.

Odniesienie globalizacji do wielości powiązań i wzajemnych oddziaływań państw i społeczeństw tworzących tym samym światowy system powiązań gospodarczych to koncepcja widzenia globalizacji przez A. Mc Grew⁶. Cechują ją dwa wymiary: zakres (zasięg oddziaływań) oraz intensywność (głębokość zachodzących powiązań). Występujące w nim nowe powiązania i zależności, mają charakter samogenerujących się czynników, przyczyniających się do zmian w funkcjonowaniu samego systemu. Dynamizm tego procesu określa jego przebieg, a tym samym kształtuje funkcjonowanie gospodarki światowej.

J. N. Pietrese widzi globalizację zupełnie inaczej, nie dostrzega on żadnych tendencji do ujednolicenia zachodzących na świecie zjawisk i procesów. Twierdzi, że to, co dzieje się współcześnie w gospodarce światowej, nie ma cech wspólnych i prowadzi do mieszania się różnych podmiotów, form, procesów, zjawisk, tendencji, powodując proces hybrydyzacji, generujący globalny chaos⁷.

Z wielości stanowisk można jednak wyodrębnić pewne wspólne cechy będące grupą poglądów, z którą poszczególni badacze identyfikują się bardziej odważnie lub jej przynajmniej nie negują. Rozwijając powyższą myśl, wypada stwierdzić, że do niepodważalnych cech globalizacji przyjęto zaliczać:

- **wielowymiarowość** – polega ona na działaniu w kilku dziedzinach życia jednocześnie – w gospodarce, polityce, wojskowości, kulturze – obejmując przeplatające się działania dokonywane w tym samym czasie, lecz w różnych przestrzeniach, dodatkowo w przestrzeniach tych toczą się procesy o wymiarze ogólnoswiatowym;
- **złożoność i wielowątkowość** – cztery cechy są traktowane jako niepodważalne, pierwsza to dominacja Stanów Zjednoczonych, następne, to rozwój rynku finansowego, globalizacyjna działalność przedsiębiorstw oraz ekologia jako problem ogólnoswiatowy;
- **integrowanie** – czyli scalanie gospodarek na różnych poziomach poprzez ścisłe łączenie funkcjonowania rozproszonych po całym świecie podmiotów, w ramach powiązań kooperacyjnych, handlowych, inwestycyjno-produkcyjnych;
- **międzynarodowa współzależność** – widziana jako możliwość koordynacji międzynarodowych systemów, np. regionalnych ugrupowań, kooperacyjnych sieci, porozumień ponadregionalnych; trzeba zauważyć, że współzależność ta może przybierać formy charakteru asymetrycznego i przekształcać się w dominację silniejszego partnera zagranicznego lub systemu światowego;
- **związek z postępem nauki, techniki i organizacji** – postęp oddziałuje na omawiany proces poprzez tworzenie osiągnięć technicznych, które

⁶ A. Mc Grew, *Conceptualizing Global Politics*. Polity press, Cambridge 1999.

⁷ J. N. Pietrese, *Globalization as Hybridization*, Institute of Social Studies, Working Paper Series, 2000, No 152.

z kolei służą rozwojowi komunikowania się i transportu, a przede wszystkim tworzeniu nowoczesnych produktów, nowych metod wytwarzania, zarządzania i organizacji, powstawania zasobów wysoko wykwalifikowanych kadr i nowoczesnych technologii; jednocześnie postęp techniczny ulega przyspieszeniu pod presją stałego zapotrzebowania na innowacje techniczne ze strony globalnie konkurujących przedsiębiorstw;

- **kompresja czasu i przestrzeni** – cecha ta rozumiana jest jako kurczenie się świata w wyniku rozwoju środków masowego przekazu, dużej mobilności ludzi, oferty towarowej z całego świata;
- **dialektyczny charakter zjawiska** – postrzegany jako nieustający proces ścierania się subprocesów oraz zjawisk takich, jak globalizacja-fragmentaryzacja, integracja-dezintegracja, globalizacja-regionalizacja, homogenizacja-dyferencjacja, wymiar globalny czy lokalny.

Powyższe cechy wyznaczają zakres postrzegania globalizacji, realizującej się na poziomie podmiotów, jako integrowanie się rozproszonych międzynarodowo funkcji oraz wdrażających je wykonawców w ramach globalnych strategii. W odniesieniu do gospodarki światowej możemy powiedzieć, że jest to dokonujący się długofalowo proces integrowania coraz większej liczby krajowych gospodarek ponad ich granicami, dzięki rozszerzaniu oraz intensyfikowaniu wzajemnych powiązań (inwestycyjnych, produkcyjnych, handlowych, kooperacyjnych), w wyniku czego powstaje ogólnosiwiatowy system ekonomiczny o istotnej współzależności i znaczących reperkusjach działań podejmowanych lub trwających w odległych krajach.

Aby jednak zrozumienie powyższej definicji miało cechy powszechnie obowiązujące, konieczna jest analiza jej podstawowych elementów.

Integracja – polega na scalaniu się procesów ekonomicznych w sposób obejmujący nie tylko wymianę handlową, lecz również inwestycje i produkcję. Oparta jest na przepływach towarów i czynników wytwórczych (zwłaszcza kapitałów i technologii).

Modyfikatorem owych przepływów są przedsiębiorstwa, zwłaszcza międzynarodowe korporacje, coraz silniej zaangażowane w procesy i transakcje zachodzące w różnych krajach, a w konsekwencji mające znaczny wpływ na proces globalizacji.

Powiązania – szczególnie ich intensyfikacja prowadzi do narastania współzależności gospodarek krajowych. Stopniowo stają się one elementami w ogólnosiwiatowym systemie, jakim jest gospodarka światowa. Symetria tendencji rozwojowych oraz potencjałów gospodarek, a także ich wzajemnych powiązań, wpływa na harmonię w całym ogólnosiwiatowym systemie gospodarczym.

Współzależność – rosnąca współzależność krajów prowadzi do ograniczenia ich suwerenności gospodarczej, jeżeli rozumiemy ją tradycyjnie, jako niezależność władzy państwowej w podejmowaniu decyzji dotyczących gospodarki krajowej. Współczesna suwerenność gospodarcza rozumiana jest jako wielkość potencjału gospodarczego danego kraju, stabilność i siła międzynarodowych powiązań oraz zdolność adaptacji do zmieniających się warunków wewnętrznych i zewnętrznych.

System – rozumiany jest jako globalnie uporządkowane powiązania gospodarcze, łącznie z korzyściami jakie wynikają ze współuczestnictwa (impulsy rozwojowe, korzyści skali).

Przedstawienie powyższych cech i elementów określa globalizację jako trend zmieniający dotychczasowy układ społeczno-ekonomiczny w mniej stabilny, przyczyniając się do zwiększenia niezadowolenia społecznego oraz powodujący zmianę relacji pomiędzy dotychczasowymi podmiotami gospodarczego świata. Oddziaływanie to stanowi przedmiot badań wielu kręgów naukowych świata próbujących ująć go w ocenę syntetyczną. Niestety na dzień dzisiejszy musimy odpowiedzialnie przyznać, że tylko niektóre aspekty globalizacji udało się poddać wnikliwej analizie, nie formułując ostatecznych syntetycznych wniosków odnośnie do wpływów jakie wywiera globalizacja na światowy system wymiany gospodarczej.

Niemniej uważam, że zasygnalizowanie kierunków, w których zmierza globalizacja, jest potrzebne dla zrozumienia skali oddziaływania oraz przewidzenia formułujących się w tej kwestii przyszłościowych trendów.

Proces globalizacji, będący przedmiotem rozważań niniejszego opracowania, oraz jego aspekty i ekonomiczne odniesienia nie mogą być rozpatrywane w oderwaniu od sytuacji jaka występuje w trzech centrach gospodarczych naszego globu. Każde z nich ma różne doświadczenia wynikające z procesu angażowania się w światowy proces globalizacyjny. Dlatego wydaje się, że można uznać, iż stanowią doskonały przykład dla prób sformułowania końcowych wniosków.

Stany Zjednoczone, lub raczej gospodarka amerykańska, są jednym z motorów napędowych procesu globalizacji, Japonia, dotknięta jego skutkami, do tej pory nie osiągnęła wskaźników wzrostu z okresu poprzedzającego kryzys końca lat dziewięćdziesiątych. Unia Europejska, bardziej spokojnie spoglądająca na toczące się przemiany liberalizujących się gospodarek, podjęła proces zwiększenia swojego potencjału ekonomicznego przyjmując nowych kandydatów.

Która z tych dróg jest najszuszniejsza? Wydaje się, iż jest za wcześnie, aby podjąć się udzielenia jednoznacznej odpowiedzi. Zbyt wcześnie nawet, aby ocenić rodzący się proces lub wyznaczyć jego przewidywalne kierunki rozwoju.

Cała koncepcja globalizacji, w aspekcie ekonomicznym, sprowadza się do podstawowego pojęcia, jakim jest problem związany z wyrwaniem części świata z kręgu ubóstwa, poprzez formę współpracy krajów na rzecz rozwoju jako koncepcji zmierzającej do stworzenia nowej, stabilnej metodologii budowania bezkryzysowego ładu finansowego odpornego na działanie wahań rynków finansowych.

Podstawowe podmioty gospodarki światowej czynnie uczestniczą w analizowanym procesie. Oczywiście uczestnictwo ma indywidualne odniesienia, mogące umykać zakwalifikowaniu do wspólnych wniosków, niemniej, w jakimś stopniu, są elementem systemu globalizujących się gospodarek. Rodzi się tu pytanie: czy zdolność przystosowania się do wspólnych gospodarek przewycięży poczucie narodowej tożsamości i nacjonalistyczne przypadłości, czy wizja polegająca na dużej dozie przystosowania mentalnościowego do nowej rzeczywistości jest możliwa.

Głównymi siłami napędowymi globalizacji są postęp technologiczny, szczególnie rewolucja informatyczna oraz liberalizacja wymiany z zagranicą, która prowadzi do pogłębienia podziału pracy, a także do wyższego, choć niekoniecznie równomiernego wzrostu gospodarczego i dobrobytu społecznego. Wykorzystanie tego etapu rozwoju może przyczynić się do utrwalenia długofalowych tendencji nowej „ery wzrostu”, w dłuższym przedziale czasowym zapewniającego perspektywę przekonującego modelu rozwoju, który dawałby obietnicę lepszych rezultatów niż osiągane obecnie. Studia OECD w sposób całkowicie jednoznaczny przedstawiają przyszłość w optymistycznych barwach, uważając za lokomotywę rozwoju społeczno-ekonomicznego szansę wykorzystania technologicznej rewolucji, której obecnie doznajemy. Według tych opracowań zapewnienie długotrwałego wzrostu gospodarczego jest całkowicie możliwe⁸.

Przewiduje się, że tego typu tendencja utrzyma się jeszcze przez długi okres, a nawet może ulec przyspieszeniu. Dlatego też usługi związane z wiedzą, w połączeniu z możliwościami technologii informatycznych powinny stanowić motor długofalowego wzrostu.

ROLA STANÓW ZJEDNOCZONYCH WE WSPÓŁCZESNEJ GOSPODARCE ŚWIATOWEJ

Wielki potencjał ekonomiczny Stanów Zjednoczonych sprawia, że występują one w roli lidera światowej gospodarki. Liberalizacja światowego handlu w znacznym stopniu pozwoliła zdynamizować amerykańską gospodarkę, wynosząc ją na czołową pozycję w świecie. Przyczyn tak olbrzymiego sukcesu należy upatrywać w roli, jaką odegrała w okresie drugiej wojny światowej i jej następstw.

⁸ *The future of the Global Economy. Towards a Long Boom?* OECD, Paris 1999.

Gospodarka amerykańska okrzepła i wzrosła w wyniku wojennych zamówień. Pragnąc podtrzymać korzystne tendencje gospodarcze Stany Zjednoczone przyjmowały strategie polityczno-gospodarczego zaangażowania się w rozwój dotkniętych wojną, zniszczonych gospodarek Europy i Azji.

Gospodarka Stanów Zjednoczonych najbardziej nadawała się do podjęcia głębokich przemian zapoczątkowanych ideami liberalizmu gospodarczego rodem z Europy. Poparta duchem amerykańskiej przedsiębiorczości, swobodą inwestowania w całym świecie, uwolniona od militarnej konkurencji z krajami Układu Warszawskiego może pozwolić sobie na alokację środków w kierunku efektywniejszego zarządzania i lokowanie ich w strefach dotychczas niedostępnych.

Stany Zjednoczone przygotowane są do globalnej możliwości inwestowania swoich kapitałów i skutecznie to czynią. Oczywiście, skierowanie pierwszych „zapędów” w kierunku pozostałych dwóch największych w chwili obecnej regionalnych organizmów gospodarczych wydaje się tendencją naturalną. Taka strategia w pełni uzasadnia rozwój stosunków amerykańsko-japońskich oraz amerykańsko-unijnych.

Najtrudniejszym wyzwaniem dla gospodarki amerykańskiej w otwierającym i liberalizującym się świecie będzie przebudowa mentalności zarządzania. Globalizacja rodzi więc potrzebę przeglądu systemów kierowania gospodarką i znalezienia optimum organizacyjnego, spełniającego wymogi współczesnego świata. Tradycyjne style zarządzania (europejski, amerykański i azjatycki), muszą zostać wzbogacone o elementy ponadnarodowe i międzykulturowe.

Dokonanie koniecznych zmian będzie trudne dla wszystkich, lecz szczególnie dla gospodarki Stanów Zjednoczonych. Amerykanie nie są wyjątkiem w swym przekonaniu, że ich system społeczny jest najlepszy na świecie. Wielu obywateli innych krajów żywi podobne przeświadczenie, lecz Amerykanie jako jedyni wierzą, że ich system społeczny jest doskonały. Amerykański system polityczny jest obecnie również najstarszy na świecie. Obydwa te czynniki sprawiają, że kiedykolwiek coś pójdzie źle, Amerykanie nie obwiniają systemu, który wymaga instytucjonalnej naprawy, lecz złe jednostki.

Kraj ten dysponuje olbrzymimi zdolnościami perswazji i asymilacji; jest właściwie jedynym krajem na świecie o globalnych interesach i globalnym zasięgu, lecz jest bardzo prawdopodobne, że ze względów emocjonalnych utrata przywództwa doprowadzi do jego izolacjonizmu⁹. Takim wnioskiem można podsumować dotychczasowe postępowanie w zakresie ograniczania płacenia podatków na działalność Narodów Zjednoczonych, ograniczanie płatności na regionalne banki rozwoju i niechęć do wysyłania swoich żołnierzy za granicę pod międzynarodowymi auspicjami, a czynienie tego raczej na własne ryzyko i na własnych warunkach.

⁹ F. Braudel, *A History of Civilization*, Penguin Press, New York 1994, s. 475.

Wydaje się, iż z tak sformułowanymi zasadami trudno być przywódcą współczesnego zliberalizowanego świata, a potęga militarna nie jest już wystarczającym filarem tego przywództwa. Jest to bardzo niebezpieczny trend. Izolacjonizm Ameryki zagraża nie tylko amerykańskim obywatelom. Trudno bowiem wyobrazić sobie globalny świat bez udziału największego aktora tej sceny, jakim bez wątpienia są Stany Zjednoczone.

UNIA EUROPEJSKA, A GLOBALNE ZMIANY

Spojrzenie na procesy globalizacyjne w Unii Europejskiej ma inny charakter. Zupełnie innego rodzaju są przyjęte tu priorytety rozwojowe. Zostały one uszeregowane w innym, strategicznym wymiarze. Powiększenie swojego terytorialnego zasięgu, będące poszerzeniem rynku zbytu własnych towarów i usług, stanowi podstawową formę dbałości o przyszłe interesy unijnych komisarzy. Trudno nie zgodzić się z poprawnością takiego rozumowania. Poszerzenie strefy wpływów pozwoli nadać rozwojowe tempo działalności gospodarczej wzbogacając wewnętrznie członków Unii.

Z politycznego punktu widzenia jest to niezwykła forma poszerzania możliwości rozwojowych z pominięciem militarnych działań, takich jak wojna. Aktualność powyższego odnosi się do krajów Europy Środkowej i Wschodniej z pominięciem krajów byłej Jugosławii. Niemniej skupienie się na procesach wewnętrznych dostosowań jako determinantach rozwojowych wydaje się słuszne i prawidłowe. To uwarunkowania wewnętrzne dają bowiem podstawę do ustosunkowań zewnętrznych, które przekładają się na lokalne rynki pracy i bezpośrednio dotyczą gospodarek poszczególnych krajów, a właściwie zaawansowania reform gospodarczych. Wiele krajów przeprowadzając proces reform swoich gospodarek, w latach osiemdziesiątych zaczęło odchodzić od modelu opartego na interwencjonizmie państwowym, ukształtowanym po okresie powojennym jako część państwa dobrobytu. To rynek miał kształtować rozwój wspierając się na takich elementach, jak liberalizacja handlu, umacnianie konkurencji rynkowej, reformowanie instytucji rządowych, wycofywanie się państwa z własności oraz regulacji wchodzenia i wychodzenia z rynku i kształtowania cen.

Cały ten pakiet działań, zwany reformami pierwszej generacji, przyniósł poważne i wymierne korzyści w wielu krajach, jednakże nie można mówić o zakończeniu procesu¹⁰. Istotą reform drugiej generacji jest nowe ukształ-

¹⁰ Strategic Objectives 2000–2005. *Shaping the New Europe Communication from the Commission to the European Parliament, the Council, The Economic and Social Committee and the Committee of the Regions*, COM (2000)145 fina, Brussels, 09 February 2000, s. 8.

towanie się relacji pomiędzy państwem, rynkiem i społeczeństwem obywatelskim. Niezbędność ich jest kanonem wzrostu gospodarczego, przyczyniając się do rozwoju instytucji zabezpieczających przed niedostatkami funkcjonowania rynku.

Niestety, do tej pory nie wykształcił się model realizujący plan państwa w kształtującej się gospodarce globalnej. Dlatego też niezbędne wydaje się przygotowanie reform drugiej generacji, w kierunku adaptacji instytucji zajmujących się głównie ochroną rynków, konkurencji, zarządzania w przedsiębiorstwach, a także przejrzystością rynków oraz rozwiązywaniem konfliktów.

W dłuższej perspektywie czasowej najistotniejsze jest zaś utrwalanie świadomości, że czynnikiem decydującym o powodzeniu rządów i organizacji międzynarodowych w aspekcie rozwijającej się globalizacji stanie się spójność polityki i strategii pomocowych na rzecz krajów rozwijających się.

Rozumienie zasad owej spójności zasada się na kilku przesłankach:

- przekazywanie jednolitego stanowiska w węzłowych kwestiach międzynarodowych stosunków gospodarczych (chodzi m. in. o często zasadnicze rozbieżności ocen organizacji systemu z Bretton Woods oraz organów i organizacji wyspecjalizowanych Narodów Zjednoczonych);
- uzgodnienie polityki zewnętrznej i wewnętrznej krajów rozwiniętych, które promują liberalizację we współpracy międzynarodowej, ograniczając jednocześnie dostęp do własnych rynków;
- wzajemna koordynacja oraz dostosowanie działalności międzynarodowych organizacji gospodarczych;
- pełniejsze uwzględnienie w analizie i polityce ekonomicznej licznych płaszczyzn „współzależności problemów” (takich, jak np. handel a rozwój, handel a środowisko itp.) i generalnie, szerszych interakcji między procesami gospodarczymi i społecznymi w skali krajowej, regionalnej i globalnej;
- pełniejsze uwzględnienie w tejże analizie i polityce opinii i ocen prezentowanych przez organizacje pozarządowe i innych przedstawicieli społeczeństwa obywatelskiego;
- koordynacja i pełna zgodność różnych obszarów polityki danego kraju wobec krajów rozwijających się, np. odnoszącej się do handlu, ochrony środowiska, sprzedaży broni itp.;
- zgodność pomiędzy dwustronną a wielostronną polityką współpracy rozwojowej poszczególnych krajów świadczących pomoc rozwojową;
- zgodność celów polityki dawcy i beneficjenta pomocy oraz odwrócenie spadkowej tendencji oficjalnej pomocy rozwojowej;
- zapewnienie właściwej korelacji między charakterem i siłą a dostosowaniem w polityce ekonomicznej.

Znaczenie powyższych zasad nie przekłada się oczywiście w sposób prosty na rozwiązywanie problemów współczesnego świata, niemniej pomaga w promowaniu sprawiedliwości w międzynarodowej gospodarce, w której każdy ma swój udział.

JAPONIA – JEJ ROLA W GLOBALIZUJĄCEJ SIĘ GOSPODARCE

Oczywiście wyspowe położenie Japonii nie sprzyjało, w wiekach wcześniejszych, otwartości na konsumpcję rezultatów cywilizacyjnych przemian, ale pozwoliło zachować wartości będące podstawą dzisiejszych osiągnięć ekonomiczno-społecznych. Ich skala jest tak znacząca, że stawia Japonię wśród najbardziej rozwiniętych krajów świata.

Z dostępnych danych wynika, że przed Japonią, podobnie jak przed innymi krajami w końcu XX stulecia pojawiły się potrzeby stworzenia nowych, współcześnie odpowiedzialnych kierunków rozwoju. Analizując to zagadnienie należy rozpatrywać trzy podstawowe trendy, z jakimi ma do czynienia każda organizacja wytyczająca programy swojego rozwoju. Trendy te muszą uwzględniać aspekty polityczne, ekonomiczne i egzystencjalne.

Polityczna przyszłość Japonii, jej powodzenie, uzależnione jest od dokonania wyboru jasno określonych kierunków rozwoju. Odnośnie do zagadnień związanych z globalizacją zadania te przedstawiają się dość precyzyjnie: wolność wymiany handlowej i budowanie powiązań gospodarczych ponad granicami.

Inaczej wygląda sprawa politycznej odpowiedzialności za stabilność i pomyślność współmieszkańców. W tej kwestii Japonia musi, podobnie jak inni współczłonkowie zbiorowości międzynarodowej, włączyć się w międzynarodowy porządek przyszłego świata jako aktywny uczestnik budowania lepszej przyszłości dla swoich obywateli.

Współczesna droga do rozwoju i doskonalenia społeczeństwa Japonii nie może być pozbawiona oparcia na solidnych podstawach. Rola lidera w regionie azjatyckiego Pacyfiku nakłada na nią obowiązek odpowiedzialności za poprawność stosunków na tym terenie. Czy Japonia jest w stanie podźwignąć to wyzwanie biorąc pod uwagę przywiązanie do tradycji, zamiłowanie do hierarchicznego zarządzania gospodarką i sztywne reguły sterowania w polityce?

Japonia ma jednak poważne atuty, przede wszystkim wykształcenie społeczeństwa, pracowitość jego obywateli, powiązania gospodarcze ze Stanami Zjednoczonymi, z możliwością czerpania z doświadczeń globalizacyjnych jakimi one dysponują, powiązania regionalne i olbrzymi rynek zbytu jakim są pobliskie Chiny.

Należy zakładać, że właśnie tą drogą pójdzie proces rozwojowy gospodarki japońskiej. Jest on zgodny z tezami rozwojowymi, jakie przedstawił na szczycie G-7 w Osace rząd Japonii. Włączenie się w szeroką współpracę w układzie międzynarodowym, przy wykorzystaniu potencjału japońskich korporacji przyniesie z pewnością sukces tej gospodarce, a symptomy tego już są zauważalne.

Początkowy okres włączania się gospodarki japońskiej w nurt globalizacji był bowiem dość jednostronny, prawie całkowicie oparty na aktywizacji stosunków ze Stanami Zjednoczonymi. W roku 1989 odbyło się pierwsze oficjalne spotkanie, w Tokio, w sprawie działań mających zredukować deficyt handlowy pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Japonią. W niecały rok strony przedstawiły końcowe uzgodnienia. W stosunkach japońsko-amerykańskich były to lata pogłębiania dialogu i wspólnych deklaracji, powodujące zbliżenie stanowisk także w dziedzinie ekonomicznej. Intensywna kontynuacja procesu liberalizacji gospodarek doprowadziła do podpisania 9 stycznia 1992 r. porozumień wytyczających dalszą współpracę w tej sferze. Porozumienia zapoczątkowały proces poszerzania otwarcia społeczeństw. Było to naturalne w świetle zmieniającej się sytuacji w całym systemie międzynarodowym. Upadek barier dyskryminujących zapoczątkował proces globalizacji gospodarki światowej, wolnej wymiany handlowej oraz swobodnego przepływu dóbr, kapitałów, idei, myśli, informacji. Zapoczątkował także powstawanie nowych inicjatyw, a także instytucji dla wspierania ich urzeczywistnienia i upodmiotowienia.

W początkach lat dziewięćdziesiątych XX w. to właśnie Japonia i Stany Zjednoczone były krajami najbardziej predysponowanymi do rozwijania nowych trendów w gospodarce światowej. Zaczęły intensyfikować jednak głównie wzajemne powiązania, znacznie mniej uwagi poświęcając problematyce liberalizacji globalnych stosunków ekonomicznych. Można nawet zaryzykować stwierdzenie, iż postawa taka jest jedną z przyczyn braku znaczących postępów w tej dziedzinie na forum WTO.

PODSUMOWANIE

Globalizacja wywołuje zjawiska i procesy, które – jak się wydaje – nawzajem przeciwstawiają się sobie lub przynajmniej zmiernają w rozbieżnych kierunkach. I tak uniwersalizacji wolnorynkowego systemu gospodarczego towarzyszy „fragmentaryzacja” gospodarcza poszczególnych krajów, regionów ekonomicznych i globu jako całości. Pojawiają się wyraźne linie graniczne oddzielające od siebie to wszystko, co znalazło się w głównym nurcie globalnej gospodarki, od tego, co się w nim nie mieści. Dla losów poszczególnych krajów, regionów, grup etnicznych czy społecznych, grup zawodowych,

instytucji bądź wreszcie poszczególnych ludzi jest sprawą o zasadniczym znaczeniu, czy mają znaleźć się w tym nurcie czy nie. Outsiderzy tracą ekonomiczny dystans i zaczyna im grozić „marginalizacja”. Szybko zmniejsza się ich znaczenie i przestają się liczyć w globalnej grze sił. Społeczną pochodną owej marginalizacji jest narastanie poczucia zagrożenia. Od obaw nie są wolne kraje zamożne, coraz częściej z groźbą marginalizacji muszą się w nich liczyć do niedawna pewni swej pozycji przedstawiciele klas średnich.

Z drugiej strony upowszechnia się przekonanie, że odmowa udziału w procesach globalizacji po prostu nie jest już możliwa.

Próba powstrzymania czy wręcz cofnięcia rewolucyjnej przemiany byłaby czymś daremnym. Nic, ani meksykańska opozycja przeciw strefie wolnego handlu, ani awersja wobec kapitalizmu w byłym Związku Radzieckim, ani totalitarna ideologia partyjna w Chinach, ani socjalistyczna nostalgia w Europie, nie sprawi, że będzie można odtrącić proces globalizacji i nie liberalizując rynków finansowych, nie obniżając ceł, iść uparcie własną narodową drogą¹¹.

Czy na pewno staniemy się świadkami rozwoju społeczeństwa zmierzającego do budowania przyszłości opartej na pewnego rodzaju wspólnej tożsamości? Czy potrafimy z ludzkiej natury wyrwać ten tak niepowtarzalny rys indywidualizmu będący podstawowym czynnikiem napędowym cywilizacyjnego rozwoju, ten symbol konkurowania jednostek? Czy świat przyszłości pozwoli nam na wchodzenie w jałowość standardowych rozwiązań?

Powinniśmy spojrzeć na chińskie doświadczenia rewolucji kulturalnej, jej podstawy były podobne, koniec niestety niezadowolający. Ocena perspektyw globalizacji zależy w dużej mierze od tego, której z jej składowych tendencji przypadnie największa rola.

Gdy na plan pierwszy wysunie się te aspekty globalizacji, które pozwalają w niej dostrzegać czynniki gospodarczej unifikacji, niwelacji różnic w globalnej skali, a także kulturowej homogenizacji, pojawia się wizja świata, w którym nie ma już miejsca na historię w dotychczasowym znaczeniu. Globalizacja tak ujęta usuwa bowiem podstawowe źródła konfliktów, których dzieje wypełniają podręczniki historii.

Gdy na plan pierwszy wysuwa się „regionalizacja”, wizja przyszłości pozostaje nadal przejrzysta, choć zawiera zapowiedź różnych form rywalizacji pomiędzy regionami. Jeśli wielkie regiony świata określa się za pomocą wyznaczników wydobywanych z tradycji głównych religii, z podstawowych treści największych kręgów kulturowych, pojawia się przepowiednia: „w niedalekiej przyszłości globalizacja doprowadzi do mniej lub bardziej gwałtownej konfrontacji odmiennych cywilizacji”.

Gdy natomiast zasadą różnicującą regiony stają się główne czynniki gospodarcze, obraz przyszłości rysuje się odmiennie: świat, w którym militarnej

¹¹ Cz. Porębski, *O globalizacji brzydkich słówek kilkanaście*, www.cebi.win.pl.

osłony powszechnego porządku dostarcza jedyne supermocarstwo – Stany Zjednoczone, staje się widownią ekonomicznych batalii o supremację pomiędzy regionem azjatyckim, zjednoczoną Europą i regionem amerykańskim. Woj-skowa potęga Stanów Zjednoczonych nie zapewnia im automatycznie pozycji także gospodarczego hegemonu.

Pojawiają się więc rozbieżne prognozy: wiek XXI będzie „wiekiem Ameryki Łacińskiej” albo „wiekiem Pacyfiku”, albo „wiekiem Azji” czy „wiekiem Chin”. Stosunkowo mało prawdopodobna wydaje się autorom prognoz przewaga gospodarcza zjednoczonej Europy. Najbardziej niepokojące są te przewidywania, które za podstawową tendencję globalnych procesów uznają podbudowaną integryzmem religijnym, etniczając światowej gospodarki i polityki. Zarysowuje się wtedy perspektywa globalnej „bałkanizacji”.

Wydaje się, że wyważona ocena perspektyw globalizacji musi z jednej strony uwzględnić całą mnogość tendencji, o jakich była tutaj mowa. Z drugiej strony ocena taka nie może się ograniczyć do stwierdzenia, że perspektywiczny wynik globalizacji będzie zależał od relatywnej „siły” tych tendencji. Już teraz można dostrzec wielość trendów, które są w stanie doprowadzić świat do globalnej dezintegracji.

Nie jest pewne, czy uda się znaleźć kompromisowe wyjście z konfliktów i czy granice będą stosować się stopniowo coraz bardziej przepuszczalne; czy w dalszej perspektywie zarysuje się planetarna wspólnota, zdolna do regulowania zagrożeń i do jakiegoś rozdziału dostępu do dóbr wśród mieszkańców globu. Jeśli formułujemy żądania demokracji i pokojowego współżycia dla całej planety, w ostatecznym rachunku dążymy do tego właśnie: do urzeczywistnienia obietnic globalizacji, wprowadzenia jej do najdalszych i najbardziej niechętnych temu zakątków planety.

Dla człowieka, który historycznie biorąc jest – pozostaje – istotą plemienną, skłoną odruchowo dzielić świat na swoich i obcych, jest to nie lada wyzwanie. Globalizacja nie znosi narodów, zmienia tylko sposób ich rozumienia. Nie mogą już one być rozszerzonymi zbiorowościami plemiennymi, rządzonymi przez prawo krwi i pilnującymi swojej „czystości”, zamkniętymi na obce wytwory i idee, czy na demograficzne przepływy. W tej koncepcji naród przestaje być całością o charakterze etnicznym, religijnym czy nawet kulturalnym, by stać się obszarem, gdzie realizuje się elementarna współegzystencja jednostek, szkołą obywatelskości i współodpowiedzialności.

A jak postrzegać kulturę w świecie zglobalizowanym? Co będzie z naszą potrzebą uczestniczenia w kulturze, w jej wytworach, dawnych czy nowszych, z naszą zdolnością do wpisywania w jej historyczny ciąg dalszych ogniw? Jak dotąd od stuleci kultura rodziła się i była przeżywana w tych bezpośrednich kręgach, z których losem, przeszłością i nadzieją człowiek potrafił się identyfikować i których najpełniejszą formą rozwoju stał się naród. Odkąd głównym nośnikiem tożsamości kulturalnej jest język narodowy, mimo

możliwości przekładu i ciekawości dla tego, co dzieje się po drugiej stronie linii, kultura stała się czynnikiem spajającym od środka i różnicującym na zewnątrz. W historii nowożytnej Europy, której jesteśmy w końcu wychowanymi, uniwersalizm był rezultatem, nie zawsze uświadomionym celem drogi, która rozpoczynała się od tego, co bliskie, domowe.

Czy globalizacja z ujednolicenymi wzorami życia, z jednym schematem dla pracy, konsumpcji, rozrywki, z planetarnymi wydarzeniami, które w jednej sekundzie stają się przeżyciami całej upodobnionej do siebie ludzkości, nie zagraża żyznemu gruntowi, z którego wyrastała twórczość?

Być może globalizacja, pochłonięta pilnym zadaniem nakarmienia i zapewnienia bezpieczeństwa wielomiliardowej ludzkości, zafascynowana swoją mocą zacierania granic, które do niedawna wydawały się nienaruszalne, obędzie się bez kultury tak rozumianej. Albo zarezerwuje ją dla garści wybranych, potrafiących pielęgnować ukryty ogród, oddzielony od zglobalizowanego świata potrójnym murem. Wtedy jednak skazuje się na jałowość, na stopniowy paraliż ludzkiej funkcji, która dotąd była naszym najcenniejszym wyposażeniem¹².

Jeżeli tak się zdarzy, jeżeli ten trend wykreuje się z mnogości zarysowanych powyżej nurtów i poglądów zdobywając jednoznaczną przewagę nad dotychczasowym porządkiem świata, to niestety nie będzie wróżyć pomyślności następnym pokoleniom.

Wzrost napięć i zagrożeń, powodowany zmianą, może mieć nieprzewidywalne skutki. Wypada się więc zgodzić z Leszkiem Kołakowskim ostrzegającym w „kazaniu na koniec wieku”: trzeba się spieszyć, byśmy przynajmniej pozostali w miejscu, w którym jesteśmy.

Magdalena Rosińska

THE PROCESS OF GLOBALIZATION – DEFINITION AND EVALUATION OF THE INFLUENCE ON INTERNATIONAL ECONOMIC RELATIONS

This paper deals with changes in world economy which took place as an effect of internationalization of enterprises and liberalization.

It is an attempt to answer the following questions: what is globalization and where it goes? and what is the relation of the largest economics to this problem.

In the second part of this article the author considers problem from point of view of European Union, the United States and Japan.

¹² G. Sorman, *La monde est ma tribu*, Paris 1997.